



Publikacja jest udostępniona na licencji  
Creative Commons (CC BY-NC-ND 4.0)

WIELOGŁOS  
Pismo Wydziału Polonistyki UJ  
1 (51) 2022, s. 97–116  
doi: 10.4467/2084395XWI.22.012.16605  
[www.ejournals.eu/Wieloglos](http://www.ejournals.eu/Wieloglos)

**Marta Tomczok**

Uniwersytet Śląski

 <http://orcid.org/0000-0001-9512-007X>

## Karbokrytyka: wstęp do kulturowej komparatystyki węgla

### Abstract

#### **Carbocritics: Introduction to Cultural Comparative Analysis of Coal**

The article introduces the concept of carbocritics – a reflection on the environmental, ecological and humanistic aspects of modern thinking about hard coal, the prospects for its use and the dangers of burning it and processing it in relation to human health and nature. Reaching for the resources of carbon humanities, I try to show that comparative cultural studies are a natural, overriding perspective of studying the representation of natural resources in visual arts and verbal narratives, thriving and successfully used especially in times of crisis, such as the aforementioned period of introducing the European Green Deal policy in Poland. The use of cultural comparative studies and carbocritics is illustrated by the analysis of poetry of Tomasz Pietrzak, Dorota Szatters and Jakub Pszoniak, authors who are biographically related to Silesia, who in the years 2014–2017 published books partly on environmental and carbon issues.

**Słowa kluczowe:** karbokrytyka, komparatystyka węgla, ekokrytyka, poezja, Górny Śląsk

**Keywords:** carbocriticism, ecocriticism, comparative analysis of coal, poetry, Upper Silesia

### Nagi instynkt komparatystyki

Jeśli o potrzebie komparatystyki miałaby przesądzić jakakolwiek substancja, z pewnością byłby nią węgiel. Natura tego pierwiastka uosabia zmienne

losy badań komparatystycznych<sup>1</sup>. Z jednej strony przez swoją nieuniknioną i trwałość, pochodzącą z organicznej natury życia, węgiel wydaje się wieczny i podstawowy. Z drugiej strony jego istotą jest zmienność i zdolność tworzenia relacji z innymi pierwiastkami, szczególnie z tlenem. Wędrówka węgla w przyrodzie tworzy skomplikowaną trajektorię, którą Primo Levi opisał w ostatniej części cyklu narracyjnego pt. *Układ okresowy*<sup>2</sup>. Przedstawił w niej wyizolowany atom podróżujący przez wiele lat przez różne czasy i okolice, od skalnych warstw wapienia po jego własny, pisarza, zaulek w mózgu. Planetaryny obieg cząstki węgla przypomina ruch myśli w lekturze porównawczej, która – konstatował Tadeusz Sławek – „nie ma wyznaczonych kolein (*zyklischen Bahnen*) poznania i dla której przedmiot poznania kryje w sobie (świadczenie lub nie) utajone nieprawidłowości, to, co jako *unregelmässig* działa przeciwko wykrystalizowanym zasadom dzieła”<sup>3</sup>. Wędrówkę atomu węgla w opowiadaniu Leviego można traktować jak odzwierciedlenie myśli Sławka (lub jej presupozycję, zważywszy na fakt, że Levi opublikował *Układ okresowy* w 1975 roku, a esej filozofa literatury został ogłoszony prawie trzydzieści lat później). Jest to wędrówka uosabiająca życie:

[...] polega [ono – M.T.] na przyłączaniu się, dryfowaniu dla własnej korzyści, pasożytowaniu na wędrówce energii w dół, od jej postaci słonecznej do zdegradowanej formy ciepła o niskiej temperaturze. To na tej wędrówce, która prowadzi ku dołowi, która prowadzi do równowagi, a zatem do śmierci, życie kreśli swoje meandry i na niej się zasadza<sup>4</sup>.

Podobnie jak węgiel, łączący się z różnymi obiektami na krócej bądź dłużej i w ten sposób inicjujący najróżniejsze procesy, ruch myśli komparatysty mijają obiekty, pozostając wobec nich w dystansie i przyjaźni. „Refleksja komparatystyczna jest więc takim „towarzyszącym nietowarzyszeniem”, określającym relację między wieloma zjawiskami, faktami, przedmiotami: zagłębianie się w jeden temat „z odległości”, „z drugiego brzegu stawu”<sup>5</sup>. W wypadku węgla należałoby raczej powiedzieć o towarzyszeniu za pośrednictwem innej formy skupienia, odmiennej formy bytowania, innej postaci. Węgiel w tym

<sup>1</sup> „Dyscyplina – wyjaśniał Tomasz Bilczewski – niemal od zawsze, żyje w kryzysie i kryzysem, który stanowi dla niej przekleństwo, twierdzą jedni, jak i błogosławieństwo, utrzymują inni”. T. Bilczewski, *Wstęp. Ekonomia i polityka komparatystyki* [w:] *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki*, red. T. Bilczewski, Kraków: Wydawnictwo UJ 2010, s. X.

<sup>2</sup> P. Levi, *Węgiel* [w:] *idem, Układ okresowy*, przeł. Z. Koprowska, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2011, s. 323–336.

<sup>3</sup> T. Sławek, *Literatura porównawcza: między lekturą, polityką i społeczeństwem*, „Postscriptum” 2004–2005, nr 2–1 (48–49), s. 62.

<sup>4</sup> P. Levi, *op.cit.*, s. 331–332.

<sup>5</sup> T. Sławek, *op.cit.*, s. 63.

układzie jest – jak na grafikach Bogdana Topora – zarówno „medium, ikoną, jak i znakiem”<sup>6</sup>; narzędziem i tematem sztuki, źródłem filozofii oraz horyzontem znaczeń. „Węgiel jako nośnik znaczeń reprezentuje ideę przekształcenia (przeistoczenia) i rozprzestrzeniania ciepła”<sup>7</sup>.

Budując analogię między komparatystyką a węglem, chcę zwrócić uwagę na trzy problemy, których będzie dotyczył artykuł. Po pierwsze, na naturalną zależność między badaniami środowiska, w tym paliw kopalnych, takich jak rudy metali czy węgle, a możliwościami studiów kulturowych, jakie daje komparatystyka. Po drugie, na konieczność prowadzenia rozległych, interdyscyplinarnych studiów nad samym węglem kamiennym (podobnie jak nad ołowiem, cynkiem, żelazem, srebrem etc.<sup>8</sup>), będącym najcenniejszym minerałem<sup>9</sup>, jaki znała ludzkość kiedykolwiek, ale jednocześnie minerałem nacechowanym wieloma sprzecznymi wartościami, budzącym paradoksalne uczucia, uosabiającym (nie z własnej winy) najgorsze cechy antropocenu, wciąż jednak – w znaczeniu źródła energii – trudnym do zastąpienia. Po trzecie wreszcie, chciałabym podkreślić ścisły związek między komparatystyką kulturową a studiami nad kulturą Górnego Śląska. Tutaj komparatystyka zdaje się tworzyć niedocenioną szansę wymiany dotychczasowego dyskursu regionalistycznego, opartego na dociekaniach o charakterze antropocentrycznym i tożsamościowym, na refleksję o wiele szerszą, zastępującą coraz bardziej zużyte kategorie regionalne kategoriami związanymi ze środowiskiem i nastawieniem społeczeństwa do tego problemu (enwironmentalizm<sup>10</sup>). Zdynamizowanie studiów śląskoznawczych – o czym warto wspomnieć – wymaga

<sup>6</sup> R. Lewandowski, *Wszystko to węgiel (a reszta jest milczeniem)* [w:] B. Topor, *Wszystko to węgiel (carbon is all)*, Katowice: Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach 2019, s. 21.

<sup>7</sup> B. Topor, *The Last Supper (C-14)* [w:] *idem, Wszystko to węgiel...*, s. 118.

<sup>8</sup> Taką możliwość oferują krótkie, przekrojowe monografie wydawane w serii „The Earth” wydawnictwa „Reaktion Books” (niektóre z nich dotyczą wulkanów, wody, powietrza, chmur, powodzi, ognia, lodu czy tsunami).

<sup>9</sup> R. Crane, *Coal. Nature and Culture*, London: Reaktion Books 2021, s. 11. Określenia „minerał” używa się przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych na oznaczenie substancji pochodzenia organicznego, takich jak ropa naftowa, gaz czy węgiel. W Polsce węgiel definiuje się jako „naturalne paliwo stałe pochodzenia roślinnego, powstałe przez naturalne uwęglenie pod wpływem czynników biochemicznych, chemicznych i geotermicznych” (*Węgiel kamienny* [hasło] [w:] *Encyklopedia techniki. Metalurgia*, red. J. Czerwiński, Katowice: Wydawnictwo „Śląsk” 1985, s. 824).

<sup>10</sup> P. Macnaghten, J. Urry, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, przeł. B. Baran, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2005, s. 73–90.

zrozumienia, że nie sposób ich prowadzić w wąskich granicach jednej dyscypliny, ponieważ wymagają współpracy wielu dyscyplin, a nawet dziedzin, szczególnie z zakresu nauk humanistycznych i nauk o przyrodzie<sup>11</sup>.

Komparatystyka kulturowa węgla, której potencjał będę dalej rozważać, ma swoje źródła w poszerzonym wymiarze pojmowania ziemi, takim jaki zaproponował Peter Sloterdijk, pisząc o antropologii politycznej obywateli. Jest ona zarazem „zbyt realna, by grać rolę tradycyjnej transcendencji, lecz także zbyt transcendentna, by kiedykolwiek paść łupem jednej imperialnej władzy”<sup>12</sup>. Rolę więźby tego paradoksu zdaje się odgrywać tak zwane poetyckie zamieszkiwanie ziemi, koncept pochodzący od Friedricha Hölderlina, który u Sloterdijka oznacza troskę o wspólne zamieszkiwanie planety i wytwarzanie współodporności<sup>13</sup> (umiejętności bardziej pożądanej w czasach pandemii niż współodpowiedzialność). W wypadku Górnego Śląska troska o środowisko i jego ludzkich oraz nieludzkich mieszkańców jest imperatywem podnoszonym także w przeszłości, między innymi przez artystów i pisarzy, którzy dostrzegali w przyrodzie prawdziwą przestrzeń życia, formującego nie tylko – jak powiedziała by John Urry – różne warianty w obrębie tego samego pojęcia, ale także różne kultury. I tak oto komparatystyczny ruch myśli, o jakim była mowa wcześniej, odzywa się w eseju Henryka Wańka *Mistyczna aura Śląska*, gdzie powołana na przełomie lat 60. i 70. XX wieku grupa artystyczna Oneiron (do jakiej zaliczał się autor) wyczytuje ze zdewastowanej przemysłem i „nadmiarem materializmu”<sup>14</sup> ziemi utajoną „energię Silesii”<sup>15</sup>. Jej odsłonięcie i zrozumienie wymaga jednoczesnego, przenikliwego i afirmatywnego spojrzenia na tekst, którym dla pisarza może być ziemia – jedynie

---

<sup>11</sup> Bezpośrednią inspirację do pracy w obrębie silesianistyki można znaleźć w eseju Gayatri Chakravorty Spivak *Przekraczanie granic*, w którym pokazuje się możliwości oraz współzależności poszerzania pól studiów nad regionem (*area studies*) i komparatystyki literackiej. Radykalnej zmiany wymaga instytucjonalizacja studiów regionalnych, w wypadku Śląska ograniczająca się do pochwały tego, co narodowe (uniwersalne), i deprecjacji treści historycznie śląskich (uznawanych za coś ludowego, środowiskowo „mizernego”) – taką retorykę uwidacznia m.in. szkic Mariana Kisiela *Rzut oka na polską literaturę na Śląsku w XX wieku* [w:] *Śląsk literacki. Materiały V Sesji Śląskoznawczej Pracowników Naukowych, Studentów i Gości Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 8–9 listopada 2000*, red. M. Kisiel, B. Morcinek-Cudak, T.M. Głogowski, Katowice: Fundacja Pallas Silesia 2001, s. 69.

<sup>12</sup> P. Sloterdijk, *Co się zdarzyło w XX wieku?*, przeł. B. Baran, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia 2021, s. 46.

<sup>13</sup> *Ibidem*. Por. K. Pacewicz, *Fluks. Wspólnota płynów ustrojowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2017.

<sup>14</sup> H. Waniek, *Mistyczna aura Śląska* [w:] *Oneiron. Ein esoterisch Künstlerkreis aus Katowitz. Ezoteryczny krąg artystów z Katowice*, Hrsg. P. Mraß et al., Katowice: Wydawnictwo KOS 2006, s. 4.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 5.

utrwalone na jej powierzchni (bądź w głębiach) zapisy wydają się wiarygodne i „zawierają informacje, o jakich się filozofom nie śniło”<sup>16</sup>. Waniek w *Opisie podróży mistycznej z Oświęcimia do Zgorzelca 1257–1957* przekonuje, że:

[...] ten rodzaj wiedzy i wrażliwości dany naszemu gatunkowi, gdy uwolni się z opresji kulturalnych przesądów, może odczytać krajobraz – pismo ziemi i prawdę świata [...]. Księga, w którą czytywałem się poprzez ziemię śląską, ma też swoje treści ukryte. Pod tym, co widoczne na powierzchni jej kart, znajduje się przekaz głębszy, wykraczający poza historię<sup>17</sup>.

W toposie księgi natury można zobaczyć wskazówkę dla operacji badawczych, opartych na rozumieniu języka przyrody, tworzącego wymarzoną przestrzeń dla komparatysty, analizującego to, co minimalnie dostrzegalne, ale także i to, „co już weszło w strefę człowieka, lecz jeszcze pozostaje w obszarze tego, co nie-ludzkie”<sup>18</sup>. Czy ów komparatysta będzie przede wszystkim literaturoznawcą, skłonny przekraczać granice własnej dyscypliny, czy raczej humanistą działającym w polu kilku różnych dyscyplin, niechętnym do zawężania kompetencji, wydaje się kwestią o mniejszej wadze, tak jak mniej ważne zdaje się określanie przy tej okazji tożsamości nauk o literaturze. Podobnie jak w badaniach śląskoznawczych, którym potrzeba oddechu i odejścia od refleksji tożsamościowej, tak i w wypadku zorientowanego kulturocentrycznie, a zwłaszcza przyrodoznawczo, artystycznie, architektonicznie czy przemysłowo, literaturoznawstwa trzeba mówić (jak Andrzej Hejmej) o rozszerzaniu „pól wiedzy”<sup>19</sup> czy wręcz o reorientacji dyscypliny, która zaczęłaby traktować literaturę – niczym Levi czy Topor węgiel – jak medium, narzędzie, ruchomy obiekt, wędrujący atom, wyswobadzający się z gorsetu filologii. Tekst literacki może w tym przypadku pełnić funkcję narracji poliwalentnej, zdolnej przyłączać do siebie nie tylko różne znaczenia, z jakich badacz czy krytyk będą skłonni wyczytywać treści związane między innymi ze skutkami rewolucji przemysłowej dla środowiska i człowieka, możliwościami i rzeczywistością dekarbonizacji, relacją człowieka z węglem czy innymi kopalinami, ale także – najróżniejsze języki i metody badawcze. Skala możliwości analizowania środowiska naturalnego jest pod tym względem nieograniczona.

W 2017 roku we wprowadzeniu do *Futures of Comparative Literature* Urusula K. Heise wymieniła wśród kierunków odnawiających komparatystykę humanistykę środowiskową i ekokrytykę (zaraz obok studiów nad obiek-

<sup>16</sup> H. Waniek, *Opis podróży mistycznej z Oświęcimia do Zgorzelca 1257–1957*, Kraków: Wydawnictwo Znak 1996, s. 32.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> T. Sławek, *op.cit.*, s. 65.

<sup>19</sup> A. Hejmej, *Komparatystyka. Studia literackie – studia kulturowe*, Kraków: TAIWPN Universitas 2013, s. 50.

tami, afektami i zwierzętami)<sup>20</sup>. Na potrzebę odnowienia dyscypliny wskazywali również autorzy *Raportu Bernheimera*, ukazujący konieczność odejścia od procesów globalizacyjnych i kosmopolityzmu, drążących kulturę, w kierunku ujęć etnicznych i bardziej partykularnych<sup>21</sup>. W dyskusjach toczących się wokół *Raportu* nawoływano do uwolnienia dyscypliny od utrzymującego się europocentryzmu i prowadzenia studiów nad literaturami narodowymi, szczególnie nieobecnymi w kanonach (takimi jak literatura palestyńska czy kurdyjska). Prawdziwą rewolucję, zdaniem Heise, spowodowała jednak debata wokół antropocenu, która ośmieliła komparatystów, zwłaszcza badaczy środowiska, do penetrowania oddalonych od literaturoznawstwa dyscyplin, takich jak historia środowiska, filozofia ochrony środowiska, antropologia środowiskowa i geografia kulturowa<sup>22</sup>. Dzięki wzmożonej refleksji nad zmianą klimatyczną humanistyka może przejąć inicjatywę i znaleźć w komparatyście naturalnego sprzymierzeńca, nadzieja bowiem na powstawanie na uniwersytetach nowych centrów badawczych, poświęconych między innymi badaniom medycznym czy nowym technologiom w połączeniu z humanistyką, jest znacznie mniejsza niż tworzenie interdyscyplinarnych zespołów bądź kłastrów, jak utrzymuje Heise. „Literatura porównawcza bez wątplenia będzie nadal zaznaczać swoją instytucjonalną obecność oraz własną trajektorię, tak jak miało to miejsce w ciągu ostatnich sześćdziesięciu lat retoryki kryzysu dyscyplinarnego”<sup>23</sup>; komparatystykę środowiskową wraz z jej rozgałęzieniami, takimi jak proponowana tu humanistyka węglowa<sup>24</sup> czy związana z nią karbokrytyka, warto więc traktować jak odpowiedź na kryzys środowiskowy, konieczność dekarbonizacji Polski, a szczególnie propozycje wprowadzenia zasad Europejskiego Zielonego Ładu<sup>25</sup>. W studiach nad węglem można też zobaczyć propozycję rewizji literatury porównawczej (*re-envisioning compa-*

<sup>20</sup> U.K. Heise, *Introduction. Comparative Literature and the New Humanities* [w:] *Futures of Comparative Literature. ACLA State of the Discipline Report*, eds. eadem et al., London–New York: Routledge, 2017, s. 2–3.

<sup>21</sup> *Raport Bernheimera, 1993. Komparatystyka na przełomie wieku*, przeł. M. Wzorek [w:] *Niewspółmierność...*, s. 137–148.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> Projekt humanistyki węglowej przedstawiam w artykule *Humanistyka węglowa w kręgu energii kontrindustrialnych* („Porównania” 2022 nr 31, s. 21–37). Przez humanistykę węglową rozumiem w nim refleksję skupioną wokół węgla i jego odmian (takich jak węgiel kamienny, brunatny czy antracyt), korzystającą z doświadczeń humanistyki ekologicznej oraz innych dyscyplin węglowych (np. górnictwo, ochrona środowiska, architektura obiektów przemysłowych, socjologia ośrodków urbanistycznych). Celem humanistyki węglowej jest bardzo szeroki namysł nad reprezentacjami węgla w sztukach wizualnych oraz różnego typu narracjach, pomagający pokazać, jaką funkcję pełnił węgiel w Polsce od czasów rewolucji przemysłowej po współczesność (czyli w czasach antropocenu).

<sup>25</sup> Por. E. Bendyk, *Zielone państwo czy ekorepublika?*, <https://antymatrix.blog.polityka.pl/2021/07/06/zielone-panstwo-czy-eko-republika/> [dostęp: 6.09.2021].

native literature)<sup>26</sup>. Heise jako jeden z jej powodów podaje zmiany na mapie nowej humanistyki. W wypadku mapy polskich złóż, a szczególnie złóż węgla kamiennego ulokowanych na terenie Śląskiego Zagłębia Węglowego, należy mówić o ciągłych zmianach – pod wpływem zamykania zakładów przemysłowych, postępującej rujnacji nieużytków, inwestycji typu *brownfield*. Komparatystyka węgla powinna być gotowa na te zmiany, musi więc uwzględniać je w swoim planie tak samo jak wszystkie możliwe sposoby rozumienia tej kopaliny, uwarunkowane naukowo i kulturowo. Zaryzykuję, nazywając tę gotowość za Wańkiem „nagim instynktem” i „intuicją” czytania natury; jest to wszakże gotowość na zamiany z pogranicza nauki i transcendencji, w wypadku Śląska wyrażana w mniej lub bardziej widoczny sposób przynajmniej od początku XX wieku.

## Karbokrytyka

Zmiany zachodzące w humanistyce pod wpływem antropocenu są więc szansą dla komparatystyki, unaoczniają bowiem jej „naturalne” zdolności do pracy nad wieloma językami artystyczno-naukowymi, przydające się w wypadku tekstów „niegotowych” czy wielogatunkowych. Te cechy humanistyki wyróżnia także Stephanie LeMenager, widząca w refleksji po antropocenie to, co inni dostrzegają w komparatystyce wychylonej posthumanistycznie: „współpracę między artystami i naukowcami, sięgającą poza tzw. dwie kultury, od nauk humanistycznych do nauk społecznych i przyrodniczych”<sup>27</sup>. Sprawczość nowej humanistyki, uprawianej poza murami uniwersytetu, może być także wskazówką dla komparatystyki węgla i oddziaływać na badania tekstów literackich metodami pochodzącymi z nauk przyrodniczych – jak w wypadku Anny Tsing, autorki *The Mushroom at the End of the World* – oraz przekładać się na praktykowanie wędrówek w badanym terenie.

Analizowanie w tym kontekście tekstów literackich (poetyckich) wymaga dyskusji. Już w artykule Ursuli K. Heise, opublikowanym w tomie o przyszłości komparatystyki, można spotkać się z uwagą, że w studiach środowiskowych ważną rolę odgrywają literatura faktu i filmy dokumentalne (choć badaczka nie wyklucza dokumentów o nachyleniu estetycznym). Narracje non-fiction badaczka uważa za wyjątkowy sposób manifestowania troski o przyrodę, różniący się od możliwości tekstów, dających pierwszeństwo stra-

<sup>26</sup> U.K. Heise, *Introduction...*, s. 7.

<sup>27</sup> S. LeMenager, *The Humanities after the Anthropocene* [w:] *The Routledge Companion to the Environmental Humanities*, eds. U.K. Heise, J. Christensen, M. Niemann, London–New York: Routledge 2017, s. 474–475.



tegiom retorycznym<sup>28</sup>. Zupełnie inaczej na fikcję literacką spoglądają przedstawiciele studiów nad energią, jak Imre Szeman czy Graeme Macdonald, dostrzegający w niej szansę na ukazanie związków globalizacji z fosyliami, takimi jak węgiel czy ropa naftowa<sup>29</sup>. Obaj krytycy podkreślają jednak, że owe związki nie zawsze bywają eksponowane przez fikcję. Najczęściej trzeba je dopiero wydobyć, wysupłać, a nawet się ich domyślać. Jednak na mocy założenia, że „petronowoczesność” powinna przejawiać się na wszelkie sposoby nie tylko w życiu społecznym, ale także w literaturze, Szeman pokazuje kilka możliwości opisu zasobów naturalnych w tekstach (np. brak związku między ich przedstawieniem a wydobyciem czy nasilenie się reprezentacji już po zakończeniu ekstrakcji, w czasach współczesnych). Nieoczywiste środki wyrazu, połączone z przekonaniem o wszechobecności artystycznej węgla i ropy, prowadzą do ich poszukiwań w nieświadomym tekstu bądź na jego obrzeżach.

Pojęcie petrofikcji narodziło się w 1992 roku w eseju Amitava Ghosha na określenie literatury podejmującej problem ropy naftowej. Petrokrytycyzm, inspirowany zarówno tym podejściem, jak i obserwacjami Szemana, pojawił się w anonsie zamieszczonym przez Michaela Rubensteina w *Futures of Comparative Literature. ACLA State of the Discipline Report* (podobnie jak artykuły Heise i LeMenager). Badacz określił petrokrytykę mianem „gałęzi krytyki literackiej specjalizującej się w petronowoczesności, dla której koncepcja reżimu energetycznego jest najważniejszym trybem historycznym i historycznoliterackim”<sup>30</sup>. Zrodzona z hermeneutyki podejrzeń, kryzysu klimatycznego i krytyki literackiej, poszukująca wiedzy o ropie w tym, co niewypowiedziane lub wypowiedziane zbyt dosłownie, by można było od razu to zrozumieć, petrokrytyka może się stać wzorem dla karbokrytyki. Proponuję rozumieć za pomocą tego terminu literaturę porównawczą, towarzyszącą najróżniejszym metodom teoretycznego i praktycznego analizowania kryzysu środowiskowego, opublikowaną w okresie odchodzenia poszczególnych krajów, a nade wszystko Polski, od energii węglowej<sup>31</sup>. Podstawą karbokrytyki

<sup>28</sup> U.K. Heise, *Comparative Literature and the Environmental Humanities* [w:] *Futures of Comparative Literature...*, s. 296.

<sup>29</sup> I. Szeman, *On Petrocultures. Globalization, Culture, and Energy*, Morgantown: West Virginia Press 2019, s. 228–231.

<sup>30</sup> M. Rubenstein, *Petrocriticism* [w:] *Futures of Comparative Literature...*, s. 49–50.

<sup>31</sup> Decydując się na wprowadzenie terminu karbokrytyka zamiast karbokrytycyzm, uwzględniam tradycję tłumaczenia słowa *criticism* jako krytyki, nie krytycyzmu, jak w wyrażeniu „krytyka literacka” (ang. *literary criticism*). Karbokrytyka nie ma oczywiście wymiaru krytykanckiego, nie opiera się na negacji węgla, ale jest entuzjastycznym badaniem jego wpływu na środowisko kultury, afirmacją jego kulturowych przejawów, afirmacją samego tego badania. Ponieważ w tradycji badań literaturoznawczych w Polsce krytyka ma także charakter projektujący, a nie tylko rekapitulujący, karbokrytyka wydaje się w swoim



jest wyszczególniona z literatury pięknej, sztuk wizualnych, architektury etc. narracja o węglu o charakterze ekologicznym. Jak pisał w *Mineral Rites* Bob Johnson:

Czytanie literatury w świetle zmian klimatycznych oznacza odpowiadanie na trudne pytania o to, gdzie w naszych tekstach i życiu znajduje się energia, jakie są ukryte sposoby kształtowania przez paliwa kopalne potencjału życia w literaturze i kulturze, oraz [...] jak paliwa kopalne zapewniają konstytucję współczesnej duszy, określając jej dobrobyt, bezpieczeństwo, lęki i artykulacje<sup>32</sup>.

Karbokrytyka polskich tekstów literackich opublikowanych po 2000 roku powinna, moim zdaniem, dążyć do ukazania spowodowanych rabunkowym wydobywaniem zmian w środowisku naturalnym, do krytyki skutków działania przemysłu ciężkiego (górnictwa, hutnictwa, koksownictwa), a także do stworzenia refleksji na temat miejsca w tym świecie dla podmiotu (poetyckiego / literackiego / artystycznego / ludzkiego / nieludzkiego). Literatura, w tym poezja, otwiera przed czytelnikiem niezbadane obszary dyskursywizacji energii. Ma również szansę stać się jej medium i – jak w debiutanckiej książce poetyckiej Jakuba Pszoniaka *Chyba na pewno* – uczynić energię nie tyle tematem wierszy, ile ich ukrytą siłą – niczym w mityce natury Henryka Wańka. Przeprowadzone niżej analizy wybranych wierszy trojga poetów, związanych biograficznie z obszarami dekarbonizacji, mają unaocznic różne możliwości karbokrytyki: od uczynienia przemysłu tematem poezji postnowoczesnej i postawangardowej po uczynienie z poezji wypowiedzi zaangażowanej w sprawy środowiska.

## Poetyckie uobecnienia węgla

Jeśli mierzyć wagę zjawiska liczbą opisujących je tekstów, w tym zwłaszcza wierszy, należałoby powiedzieć, że ani Śląsk, ani węgiel nie są dzisiaj problemami istotnymi – szczególnie dla poezji. Brak takiej liczby tekstów o węglu jak w dwudziestolecu międzywojennym może świadczyć jednak nie tylko o pomijaniu obu tematów, ale raczej o podejmowaniu ich przez artystów i pisarzy w zupełnie inny sposób niż sto lat temu. Ten „inny sposób” przypomina

---

dość dźwięcznym brzmieniem terminem łatwiej przyswajalnym, zdecydowanie bardziej otwartym – w każdym tego słowa znaczeniu, począwszy od jego warstwy fonicznej. W języku angielskim karbokrytyka brzmiałaby jednak *carbocriticism*.

<sup>32</sup> B. Johnson, *Mineral Rites. An Archaeology of the Fossil Economy*, Baltimore: John Hopkins University Press, 2019, s. 141–142.

„prześlonięcie”<sup>33</sup> czy też, jak pisał Bob Johnson, „pod-pisywanie” tekstu na jego spodniej stronie, na której humanistyka notuje swoje spostrzeżenia na temat postwęgla, postropy czy postmetanu w kontekście subiektywności<sup>34</sup>. Warto pamiętać, że węgiel wcale nie musi być obecny w tekstach *expressis verbis*, przeciwnie, Johnson, posługując się w swoich pracach wyrażeniem „*the embodiment of fossil fuels*” (wcielone / uobecnione paliwa kopalne), próbuje uzmysłwić odbiorcom, że węgiel nowoczesny to zwykle węgiel przetworzony, zapośredniczony w różnych odmianach syntetyków, takich jak plastik, spandex czy poliester.

Z oddziaływaniem energii węglowej mamy do czynienia wspólnie znacznie częściej niż z węglem kamiennym w postaci bryły. Myślenie o nim w sposób dosłowny, kojarzący się zwykle z tradycyjnymi przedstawieniami górnictwa, w kulturze współczesnej zastępują reprezentacje niebezpośrednie, nawiązujące do najnowszych technologii. Drugi rodzaj uobecniania węgla odnosi się do skutków oddziaływania przemysłu węglowego na zdrowie ludzi i środowisko. Jak piszą autorzy *Surowców mineralnych Polski*:

Podziemna eksploatacja i przeróbka węgla kamiennego powodują szereg negatywnych i często nieodwracalnych zmian w środowisku przyrodniczym. Najbardziej narażone na negatywne zmiany są litosfera i hydrosfera, mniej atmosfera i biosfera<sup>35</sup>.

Poezja przypomina o tym za pomocą pojedynczych obrazów-symboli, rzadko przyjmujących postać problemu do przedyskutowania. Tak dzieje się na przykład w *Drugim wierszu o Śląsku* Jakuba Kornhausera, przedstawiającym region za pośrednictwem „słodczy, radzieckich samolotów z demobilu i chwastów”<sup>36</sup>, a także „mętnych cieków wodnych i cherlawych drzew”<sup>37</sup>. Węgiel jest tu nieobecny jako słowo czy temat, za to jego wszechobecność czuje się w zniszczeniu świata<sup>38</sup>. Z podobną sytuacją – pokazania skutków wydobycia węgla i jego transformacji – mamy do czynienia w *Postaniu kopalnym* Kacpra Bartzaka. Pojawiające się w nim smoła, guma, bakelit to nie tylko

<sup>33</sup> Określenie pochodzi z eseju Aleksandry Kunce *Dotknięcie węgla* (eadem, *Dotknięcie węgla* [w:] A. Kunce, Z. Kadłubek, *Myśleć Śląsk*, Katowice: Wydawnictwo UŚ 2007, s. 259).

<sup>34</sup> B. Johnson, *op.cit.*, s. 140.

<sup>35</sup> E. Pietrzyk-Sokulska, *Oddziaływanie górnictwa i przeróbki węgla kamiennego na środowisko przyrodnicze* [w:] *Surowce mineralne Polski. Surowce energetyczne. Węgiel kamienny, węgiel brunatny*, red. R. Ney, Kraków: Wydawnictwo Centrum PPGSMiE PAN 1996, s. 207.

<sup>36</sup> J. Kornhauser, *Drugi wiersz o Śląsku* [w:] *idem, Krwotoki i wiewiórki*, Poznań: WBPiCAK 2021, s. 50.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> Zniszczenie urastające do rangi synekdochy regionu okazuje się o wiele bardziej różnicowane, niż pokazuje to wiersz Kornhausera.

pochodne węgla, uzyskiwane w rezultacie jego spalania, ale także substancje toksyczne i uzależniające jak narkotyki. Zestawienie z nimi węgla świadczy o przenikliwości poety: dekarbonizacja nie będzie szybkim ani ponadindywidualnym procesem, dlatego między innymi, że musi ją przejść społeczeństwo zależne od węgla:

[...] doznawać absolutu zera  
Brać oddech z błota arsenu

pobrać ścieżkę węgla  
studzić miana<sup>39</sup>.

Kapitałowo-symboliczne obrazy<sup>40</sup> rzadko zastępuje się dyskusjami o konsekwencjach industrializacji. W tomach poetyckich Tomasza Pietrzaka, Jakuba Pszonia i Doroty Szatters z lat 2014–2019 dyskutowane są schyłek przemysłu i coraz bardziej widoczne zniszczenie środowiska naturalnego. Proponuję przyrzeć się wspólnie trzem, opublikowanym przez tych poetów, zbiorom (*Umlauty*, *Chyba na pewno*, *Szycha*), ponieważ składają się one na opowieść o sąsiadujących ze sobą miastach połączonych przemysłem: Rudzie Śląskiej, Bytomiu, Zabrze. Zarówno Pietrzak, Pszonia, jak i Szatters obserwują zmiany rodzinnych stron nieoczywiste, trudne w ocenie. Być może najlepiej widać je w cyklu ośmiu wierszy-ujęć Pietrzaka zatytułowanych *Kaufhaus*. Ten spójny cykl jest jedynym w języku polskim poematem o Hucie „Pokój” z Nowego Bytomia, a także o równoległe wybudowanym osiedlu. Noszące nazwę domu towarowego osiedle zbudowano w 1840 roku z jednopiętrowych, wielorodzinnych domów z czerwonej cegły, składających się z pomieszczeń jednoizbowych. Około 1870 roku dobudowano domy wielopiętrowe z większymi mieszkaniami<sup>41</sup>. Dziś Kaufhaus jest jednym z najbardziej znanych, zabytkowych osiedli patronackich na Śląsku o bardzo zróżnicowanej tkance społecznej, częściowo wyremontowanym.

Wiersze Pietrzaka pokazują osiedle za pomocą zdjęć (słownych); kadry komponowane są szybko, tak aby zdążyć przed całkowitym zniszczeniem budynków i zamknięciem huty, często w małym zbliżeniu, nieobejmującym wielu szczegółów. Towarzyszy temu apokaliptyczna obawa przed zagładą, wynikająca prawdopodobnie z trwających na osiedlu remontów. Pogłębia ją

<sup>39</sup> K. Bartzak, *Posłanie kopalne* [w:] *idem, Wiersze organiczne*, Łódź: Dom Literatury w Łodzi 2015, s. 11.

<sup>40</sup> O trafnym rozpoznaniu reguł świata kapitału w *Wierszach organicznych* Bartzaka pisała Anna Kałuża (*eadem, Biologiczne i polityczne*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/biologiczne-i-polityczne-33687> [dostęp: 8.09.2021]).

<sup>41</sup> *Huta „Pokój”. Dzieje zakładu i załogi 1840–1990*, Katowice: Śląski Instytut Naukowy 1989, s. 30.

kryzys w hucie (przed 2019 rokiem często powracał temat jej zamknięcia), dość niebezpieczny, jeśli weźmie się pod uwagę, że duża część hutnictwa żelaza i stali w Polsce zniknęła „po cichu”, bez komentarzy dziennikarzy i polityków. Dlatego też Huta „Pokój” staje się „dzikim Indianerem”<sup>42</sup>, a jej pracownicy i sąsiedzi – „Atlantami”<sup>43</sup>, podmiot zaś widzi siebie jako kronikarza ostatnich chwil tego miejsca (które, mimo jego obaw, jednak przetrwało). Skutki polityki węglowej dla Nowego Bytomia, w rzeczywistości będącego najbardziej zdegradowanym miejscem w regionie z powodu działania potężnej huty, jednej z największych w Polsce, prowadzącej pełny cykl produkcyjny (od wydobycia poprzez koksowanie po produkcję stali)<sup>44</sup>, są w *Umlautach* pokazane punktowo. Huta stanowi tu przede wszystkim źródło energii – tej życiodajnej i śmiertcionośnej. Jej ciepło jest zarazem zwodnicze – to ciepło pochodzące ze spalania węgla, trujące, emitujące rtęć, kadm i ołów (jak pisze w *Ujęciu 1* i *Ujęciu 4* poeta) – ale i domowe, jak w stereotypowym toposie zakładu przemysłowego, wokół którego skupiało się życie lokalnych śląskich społeczności. Doskonałym przykładem realizacji tego toposu wydaje się fragment *Piątej strony świata* Kazimierza Kutza, poświęcony Hucie Metali Nieżelaznych w Szopienicach:

Nad wszystkim króluje huta, leży rozłożysta jak smok nad swym żerowiskiem, zasłania nam zachody słońca i jak nakręcany wulkan furczy ze stu dwudziestu muf ciężkimi dwutlenkami, ta nasza proletariacka dobrodziejka, w której pokolenia wysmażały cyny, cynki, kadmy, ołowię i srebra, ku chwale zmieniających się właścicieli, ich kies i postępu cywilizacyjnego<sup>45</sup>.

U Pietrzaka „w tle Huty Pokój / [...] dom wchłania, / jak wchłonął innych przed nami. / To stąd ciepło, to stąd dobry sen”<sup>46</sup>. Usypiające, narkotyczne ciepło huty nie tylko otumania mieszkańców, rujnuje także ich domy. I to one – zgodnie z tytułem cyklu – stają się bohaterem poematu, to ich przetrwanie jest najważniejsze. Żywe robotnicze osiedle zmienia się nie tylko w metaforę, ale także w nieludzką hybrydę, przypominającą „wybebeszone [...] wigilijne ryby”<sup>47</sup>, z oczu których „zwisają kołdry, / dziergane firany i pogrzebowe kiecki”<sup>48</sup> (u Kutza to huta jest hybrydą-smokiem).

<sup>42</sup> T. Pietrzak, *Ujęcie 4* [w:] *idem, Umlauty*, Szczecin–Bezrzecze: Wydawnictwo FORMA. Fundacja Literatury im. Henryka Berezę 2014, s. 31.

<sup>43</sup> *Idem, Ujęcie 8* [w:] *idem, Umlauty*, s. 35.

<sup>44</sup> M. Radwan, *Rudy, kuźnice i huty żelaza w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne 1963, s. 210–211; *Huta „Pokój”...*, s. 30.

<sup>45</sup> K. Kutz, *Piąta strona świata*, Kraków: Wydawnictwo Znak 2010, s. 56.

<sup>46</sup> T. Pietrzak, *Ujęcie 6* [w:] *idem, Umlauty*, s. 33.

<sup>47</sup> *Idem, Ujęcie 8*, s. 35.

<sup>48</sup> *Ibidem*.

Podobnie o obiektach przemysłowych pisze w tomie *Szycha* Dorota Szatters. W jej poezji węgiel, metan, kopalnie, huty i hałdy są nie tylko organizmami żywymi, ale także – niczym w cyklu akwreli Bronisława Linkego *Śląsk* – apokaliptycznymi potworami-maszynami, polującymi na ludzkie ofiary. Najbardziej widoczna w wierszach *Węgiel*, *Szycha* i *Metan* mściwość podziemnej materii organicznej zostaje w kolejnych tekstach rozpoznana przez Szatters jako skutkująca antropomorfizacją przyrody reakcja na szkodliwe działania ludzi. W *Procesie* doprowadzają one najpierw do zniszczenia starego, bukowego lasu, potem do postawienia huty z sercem Golema („jego serce wyłożono szamotowymi ceglami / podłączono tętnice, żyły, taśmociągi / zbudowano gardziel, silosy na koks, spiek i przyprawy / zwieziono węgiel”)<sup>49</sup>. Jednak zarówno rośliny, jak i huta cierpią, stając się bliskimi sobie ofiarami antropopresji. Decyzja o zaprzestaniu działalności zakładu uszczęśliwia hutę. Z powrotem – już jako rozpadająca się ruina – może stać się ona częścią lasu. Mít powrotu do natury, za pomocą którego próbuje się czasem opisywać krajobrazy poprzemysłowe, naiwnie wierząc w możliwość cofnięcia się zniszczenia, u Szatters wynika z aktywowania zupełnie innych wierzeń, opartych na animistycznym kulcie zasobów naturalnych. Kult ów, mający wiele wspólnego z górnośląską mitologią<sup>50</sup> (wiersz *Eremita* o Skarbniku) i prehistorycznymi wierzeniami w duchowy potencjał ziemi<sup>51</sup>, uzmysławia najróżniejsze, nieoczywiste związki ludzi z podziemiem, niekiedy zresztą wyabstrahowane z wiedzy naukowej (ulatujący przez komin wolny węgiel nie jest tu w ogóle kojarzony ze smogiem). Węgiel w poezji Szatters, tak jak u Pszoniaka, często pojawia się w formach niebezpośrednich jako element myślenia u ludzi, którym jednocześnie szkodzi i pomaga, przyczyniając się do upadku jednych form życia i narodzin innych. Dynamika tych zmian, w gruncie rzeczy alchemiczna i romantyczna, może jednak zostać opisana za pomocą kategorii „krytycznego witalizmu” Joanny Żylińskiej.

Polega ona na próbie przemyslenia i przebudowania „życia” oraz tego, co możemy z nim uczynić. Przyjmując życie za swój nieoszacowany (jeszcze) warunek minimalny, krytyczny witalizm wyczulony jest na momenty zatrzymania w życiu, które postrzega jako stawanie się, a jednocześnie jako proces rozcząstkowania<sup>52</sup>.

<sup>49</sup> D. Szatters, *Proces* [w:] *idem, Szycha*, Katowice: Wydawnictwo „Śląsk” 2017, s. 51.

<sup>50</sup> J. Hahn, *Śląsk magiczny*, Katowice: Wydawnictwo KOS 2020; B. i A. Podgórcy, *Mitologia śląska. Przywiarki ślónskie. Leksykon i antologia śląskiej demonologii ludowej*, Katowice: Wydawnictwo KOS 2011.

<sup>51</sup> M.L. Molyneaux, *Kult ziemi*, przeł. R. Gołędowski, Warszawa: Świat Książki 1997, s. 82.

<sup>52</sup> J. Żylińska, *Czy mamy bać się końca świata? Afekt, geologia i posthumanizm jako wyznaczniki nowego horyzontu w humanistyce* [w:] *Kultura afektu – afekty w kulturze. Humanistyka po zwrocie afektywnym*, red. R. Nycz, A. Łebkowska, A. Dauksza, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN Wydawnictwo 2015, s. 60.

Procesy rozpadu, będące częścią nowego trwania, terytorializacji i deterytorializacji, życia, które nie przemija, i przestrzeni, która nie chce przestać istnieć, organizują wiersze Pietrzaka i Szatters w kontekście wspomnianego witalizmu. Wydaje się, że to właśnie on dominuje nad ponurą wizją końca epoki węglowej. Poeci ze Śląska nie głoszą żadnej apokalipsy, nie poprzestają też na pesymistycznych diagnozach, ale są gotowi rozmawiać o tym, co będzie się dalej działo z miejscami po przemyśle. Bo to, że coś będzie się działo, jest pewne.

Procesy rozpadu i formowania nowej przestrzeni do życia „po węglu” są także tematem zbioru wierszy *Chyba na pewno* Jakuba Pszoniaka. Węgiel występuje w nim w podwójnej, niełatwej do łączenia roli – estetycznie sfotografowanej bryły ze zdjęć na okładce i wewnątrz książki oraz szkodliwej substancji i przyczyny zniszczenia Bytomia. Eksploatowane od kilkuset lat w poszukiwaniu rud cynku i ołowiu podziemie miasta stało się z czasem dziurawym sitem, utrzymującym na powierzchni zabytkową, modernistyczną architekturę i nowe osiedla mieszkaniowe. Jak pisała w 1965 roku Hanna Lipowczan: „Ulice żyły wartkim tempem, ludzie chodzili po nich nie wiedząc, że podziemie Bytomia coraz bardziej upodabnia się do szwajcarskiego sera”<sup>53</sup>. Inna reporterka, Grażyna Kuźnik, w 1989 roku donosiła wręcz, że w Bytomiu można usłyszeć, jak pracują podziemia: „Przez cienką warstwę gruntu sączą się stłumione, nie całkiem ludzkie odgłosy: głębie pracują, a na powierzchni domy pękają jak kruche naczynia krwionośne. Gruchotany kręgosłup tego miasta nazwano filarem ochronnym”<sup>54</sup>. Pracujące głębie w *dwajściasość* to „wnętrze ziemi wiszące w powietrzu”<sup>55</sup>; powierzchnia jest przestrzenią totalnej degradacji: nie ma rzek i mostów, asfaltowe ścieki wpadają do czarnych mórz, a w miejscu cmentarzy można znaleźć „nekropolie przemysłowych odpadów wysypiska śmierci”<sup>56</sup>. Degradacja środowiska przenika także kolejne warstwy świata, jak warstwa społeczna: rodziny są „rozerwane”, a ludzie, zamiast pracować, ćpają, piją i włóczą się po ulicach. Powraca obraz znany już z wiersza Bartczaka – ziemi współzależnionej od substancji psychoaktywnych, zarażonej i chorej. Wraz z zanieczyszczonym powietrzem stanowi ona źródło wielu zagrożeń – w *przegubie*, wierszu, którego tytuł odsyła do wieloczęściowego autobusu przegubowego, przestrzeń do życia (przegub – rura – wdychanie spalin i gazu – kopalnia) staje się komorą gazową („mijane są domy komory /

<sup>53</sup> H. Lipowczan, *Za siedmioma haldami*, Katowice: Wydawnictwo „Śląsk” 1965, s. 95.

<sup>54</sup> G. Kuźnik, *Terra nigra* [w:] *Pierony. Górny Śląsk po polsku i niemiecku*, red. D. Kortko, L. Ostalowska, Warszawa: Agora SA 2014, s. 421.

<sup>55</sup> J. Pszoniak, *dwajściasość* [w:] *idem, Chyba na pewno*, Stronie Śląskie: Biuro Literackie 2019, s. 10.

<sup>56</sup> *Ibidem*.

kopalniane mijane są”<sup>57</sup>. Zestawienie życia na Śląsku, zwłaszcza w takich dzielnicach jak Bobrek, z obozami zagłady Żydów tworzy mocną, interwencyjną analogię, dzięki której łatwiej wyobrazić sobie sytuację stłoczenia ludzi w osiedlu patronackim, panujące tam warunki socjalne, a szczególnie – zanieczyszczenie środowiska w miejscu znajdującym się w bezpośrednim sąsiedztwie koksowni Carbo-Koks. Oparta na instrumentacji głoskowej *ulica wytrwałych* Pszoniaka tworzy hymniczne wyliczenie przewrotnych rozkazów skierowanych do ludzi utrzymujących się z ulicznego szabru, zbierania złomu czy węgla z hałd lub biedaszybów. Nazwanie tonu tego wiersza przewrotnym wynika stąd, że biedy nie trzeba nakłaniać do tego, by była sobą. Przeciwnie, właśnie dlatego, że nie ma tu żadnej bezpośredniej interwencji podmiotu w los mieszkańców Bobrka, „hymn” można czytać niczym robotniczą pieśń zemsty. Padają w niej słowa:

trakcją karm brzuch palcami kop szyb  
łam złom łów miedź traw strach

marazm kryj w maras aż co nam niema  
niemoc zabrała szabrem odbierzesz<sup>58</sup>.

W całym tomie Pszoniak pozostaje blisko słów, rwąc i przemieszczając ich tradycyjne znaczenia lub całe sploty. Bobrek, ukazany jako „zziębłosina dzielnica”, „w której zgasła dawna chuć hut”<sup>59</sup>, staje się miejscem tubylczego (więc już nie tylko górniczego, hutniczego, koksowniczego czy śląskiego) tańca, dzielnicą prymitywnych, „rękodzielniczych” działań (wszystkie orzeczenia typu „pal”, „łam” czy „brodź” odnoszą się do czynności wykonywanych własnoręcznie, związanych z niszczeniem, naruszeniem faktury materii, spalaniem substancji szkodliwych – „pal korę z kradzionych kabli”). „Wytrwali” z wiersza Pszoniaka są prawdopodobnie byłymi hutnikami i górnikami, zastępującymi węgiel resztkami hałdy, kablami, gruzami, żwirem, kurzem, złomem i „marasem”, czyli substancjami węgl pochodnymi. Sięgają po zastępniki, czyli postwęgiel, przypominający śmieci, żeby za ich pomocą markować pracę, inicjować nowe, bezwartościowe ekonomicznie, czynności. Czynności dla „wytrwałych”, potrzebne, by zająć czymś ręce, cokolwiek robić.

W *Posłowniu do Szycoty* Doroty Szatters Ewa Chojecka pisała: „Dokonuje się pożegnanie Wielkiej Indusrii – tej od z górą dwustu lat, ogarniającej tutęjszą codzienność i odświętność. Gaśnie Wielki Piec, zamiera Wielka Kopalnia,

<sup>57</sup> J. Pszoniak, *przegub* [w:] *idem, Chyba na pewno*, s. 7.

<sup>58</sup> *Idem, ulica wytrwałych* [w:] *idem, Chyba na pewno*, s. 13.

<sup>59</sup> *Ibidem*. Zamknięcie huty żelaza „Bobrek” (wcześniej: Julienhütte) nastąpiło w 1994 r.



ich duchy sprawcze zdają się zasypiać na wieki”<sup>60</sup>. W miejsce zamkniętego przemysłu pojawiają się poezja i sztuka. Ten modernistyczny pogląd, oparty na przekonaniu o związkach między zniknięciem zjawiska w rzeczywistości i wywoływaniem jego ducha przez artystów, w karbokrytyce już nie obowiązuje. Wiersze poetów pozostających w kontakcie autobiograficznym z opisywanymi miejscami, związanych z Bytomiem, Zabrzem czy Rudą Śląską, przybliżają i komplikują procesy przekształcania węgla w syntetyki oraz przestrzeni po wydobyciu (w tym osiedli patronackich) w enklawy bezrobocia. Odpowiedź na pytanie, co może zrobić z tym poezja, jest prosta: nie unikać problemu postwęgla. Karbokrytyczne wydobycie tego problemu będzie coraz częściej wewnętrzną potrzebą sztuki, by sprostać sytuacji narastającego kryzysu paliwowego i klimatycznego, a nawet – by go uprzędzić. Poezja, podobnie jak sztuka, może tu pełnić funkcję nie tylko narracji naprawczej, ale także zaradczej i interwencyjnej.

## Podsumowanie

Wybór poezji do zaprezentowania możliwości karbokrytyki nie jest przypadkowy. To, co humanistyka środowiskowa uznałaby za przeszkodę czy utrudnienie w zastosowaniu do swoich celów narracji poetyckiej, czyli retoryczność, jest (oczywiście!) zaletą wierszy, znajdującą potwierdzenie w studiach komparatystycznych. Ich obrazowe (Pietrzak, Szatters) lub foniczne zdolności mogą działać na podobnych zasadach jak środki wykorzystywane w sztukach wizualnych – zaznaczać określone problemy i tworzyć ich reprezentacje z udziałem opisywanej społeczności. Tym, co w wypadku sztuki, próbującej uchwycić wywołane wymienionymi kryzysami problemy, okazuje się zwykle kłopotem, jest jej (ewentualna, choć nierzadka) izolacja. Jak tłumaczy Maria Dąbrowska-Majewska:

Sztuka tworzona ze społecznością wymaga cierpliwości, myślenia, otwartości na zmiany, wymyka się presji czasu, a przede wszystkim wymaga wrażliwości artystycznej, tego czegoś, co pozwala tworzyć sztukę, która przetrwa teraźniejszość, jej błysk będzie formą terażniejszą także w przyszłości<sup>61</sup>.

Izolacja narracji poetyckiej, jej „odłączanie się” od rzeczywistości postwęglovej, w wypadku wierszy Pietrzaka, Szatters czy Pszoniaka polega głównie

<sup>60</sup> E. Chojecka, *Refleksje wokół „Szychty” Doroty Szatters* [w:] D. Szatters, *Szychta*, s. 56.

<sup>61</sup> M. Dąbrowska-Majewska, *Artysta = społeczność* [w:] *Sztuka ze społecznością*, red. J. Wójcik, I. Stokfiszewski, I. Jasińska, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2018, s. 219.

na ekstrahowaniu podmiotu z opisywanego świata (jest on już zwykle kimś młodszym, melancholijnie spoglądającym na rozpad, ale też aktywnie zaangażowanym w jego pokonywanie, wrażliwym społecznie). Świat ogromnych zniszczeń i zanieczyszczeń przemysłowych – jak w przypadku osiedla robotniczego – najlepiej mieści się w ramie obrazu czy obiektywie. Podobnie jak przemysł wydobywczy i hutniczy.

Większość pejzaży z kuźnią [w malarstwie w XVI wieku – dop. M.T.] ma charakter narracyjny, w tym sensie, że jest tu przedstawiony cały górniczo-hutniczy proces – wydobywanie rudy, jej transport, płukanie, wytop, przekuwanie, wreszcie daleki pejzaż w tle, ze statkami płynącymi rzeką<sup>62</sup>.

Język poetycki *Umlautów* upodabnia się do fotografii, a podmiot do fotografa; wiersze Szatters z ich długą, szczegółową frazą są wręcz opowieściami. Te strukturalne odpowiedzi poezji na potrzebę opowiadania postwęglowych zniszczeń kontruje jedynie poezja Pszoniaka. Tu skandująca fraza odsyła raczej do rozpadu świata, drażni, usiłuje wywołać afektywne zdziwienie, zmusić do działania. Miejsca takie jak Bobrek, gdzie znajdują się jedno z najbardziej zniszczonych osiedli robotniczych na Śląsku, czy inna dzielnica Bytomia, obecna w wierszach z *Chyba na pewno*, Karb (to tam zawałyły się budynki pod wpływem forsownego wydobywania pod koniec lat 90. XX wieku), z całą pewnością wymagają działań naprawczych, i to przede wszystkim tych najbardziej dosłownych, takich jak ewakuacja ludzi ze zniszczonych mieszkań, znajdujących się w sąsiedztwie trujących zakładów przemysłowych. Poezja ich problemy zaznacza, wskazuje na związek przemysłu ciężkiego z dewastacją środowiska, odsłania od lat nierealizowane przez polityków plany i obietnice, zestawia ze sobą różne kryzysy regionalne, klimatyczne czy gospodarcze. Karbokrytyka jako narzędzie komparatystyczne, niczym dłuto w węglu, pracująca w wierszu, potrzebuje fachowej wiedzy, by właściwie objaśnić zapisane w nim, środowiskowe treści. Węgiel jest pod tym względem materiałem trudnym i niewdzięcznym, niełatwo w nim rzeźbić, znają to rzemiosło jedynie nieliczni, na przykład artyści-górnicy czy projektanci specjalizujący się w wyrobach jubilerskich (tacy jak bro.Kat)<sup>63</sup>. Mimo sceptycyzmu krytyków<sup>64</sup> komparatystyka kulturowa wydaje się narzucającym się narzędziem humanistyki

<sup>62</sup> M. Poprzęcka, *Kuźnia. Mit – alegoria – symbol*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1972, s. 60.

<sup>63</sup> Por. na ten temat rozmowę z założycielkami pracowni, Romą Skuzą, Bogną Polańską i Kają Nosal, przeprowadzoną przez Zofię Oslisło-Piekarską, *eadem, Nowi Ślązacy. Miasto, dizajn, tożsamość*, Katowice: Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach 2015, s. 127–138.

<sup>64</sup> Irma Kozina wyraziła się bardzo krytycznie o biżuterii z węgla projektowanej przez bro.Kat, nazywając ją chwilową modą i działaniem przeciwko naturze bryły węglowej. Por. Z. Oslisło-Piekarska, *op.cit.*, s. 252.

środowiskowej – nie sposób odpowiadać na wezwania współczesnego świata, unikając szerokiego i kontekstowego czytania literatury. Węgiel jako metafora ruchu może być tu zarówno inspiracją, jak i metaforą badawczą, a przede wszystkim tematem narracji.

Fikcje analizowane w świetle zmian klimatycznych, pisał Bob Johnson, zaczynają inaczej „oddychać”<sup>65</sup>. Otwierają przed nami nową możliwość rozumienia przeszłości i przyszłości dzięki ustanawianiu świadomości postwęglowej (*postcarbon self*) po bituminie, ropie naftowej i gazie. Żeby umieć je czytać, trzeba retekstualizować świat<sup>66</sup>. W wypadku węgla utrzymywanie balansu między różnymi wiedzami jest jedyną drogą do tego, by wyobrazić sobie koniec jego wydobycia (świat po węglu).

## Bibliografia

- Bartczak K., *Postanie kopalne* [w:] *idem, Wiersze organiczne*, Łódź: Dom Literatury w Łodzi 2015.
- Bendyk E., *Zielone państwo czy ekorepublika?*, <https://antymatrix.blog.polityka.pl/2021/07/06/zielone-panstwo-czy-eko-republika/> [dostęp: 6.09.2021].
- Bilczewski T., *Wstęp. Ekonomia i polityka komparatystyki* [w:] *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki*, red. T. Bilczewski, Kraków: Wydawnictwo UJ 2010.
- Chojecka E., *Refleksje wokół „Szychty” Doroty Szatters* [w:] D. Szatters, *Szychta*, Katowice: Wydawnictwo „Śląsk” 2017.
- Crane R., *Coal. Nature and Culture*, London: Reaktion Books 2021.
- Dąbrowska-Majewska M., *Artysta = społeczność* [w:] *Sztuka ze społecznością*, red. J. Wójcik, I. Stokfiszewski, I. Jasińska, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2018.
- Hahn J., *Śląsk magiczny*, Katowice: Wydawnictwo KOS 2020.
- Heise U.K., *Comparative Literature and the Environmental Humanities* [w:] *Futures of Comparative Literature. ACLA State of the Discipline Report*, eds. eadem et al., London–New York: Routledge, Taylor & Francis Group 2017.
- Heise U.K., *Introduction. Comparative Literature and the New Humanities* [w:] *Futures of Comparative Literature. ACLA State of the Discipline Report*, eds. eadem et al., London–New York: Routledge, Taylor & Francis Group 2017.
- Hejmej A., *Komparatystyka. Studia literackie – studia kulturowe*, Kraków: TAIWPN Universitas 2013.
- Huta „Pokój”. *Dzieje zakładu i załogi 1840–1990*, Katowice: Śląski Instytut Naukowy 1989.

<sup>65</sup> B. Johnson, *op.cit.*, s. 171.

<sup>66</sup> *Ibidem*.

- Johnson B., *Mineral Rites. An Archaeology of the Fossil Economy*, Baltimore: John Hopkins University Press 2019.
- Kałuża A., *Biologiczne i polityczne*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/biologiczne-i-polityczne-33687> [dostęp: 8.09.2021].
- Kisiel M., *Rzut oka na polską literaturę na Śląsku w XX wieku* [w:] *Śląsk literacki. Materiały V Sesji Śląskoznawczej Pracowników Naukowych, Studentów i Gości Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 8–9 listopada 2000*, red. M. Kisiel, B. Morcinek-Cudak, T.M. Głogowski, Katowice: Fundacja Pallas Silesia 2001.
- Kornhauser J., *Drugi wiersz o Śląsku* [w:] *idem, Krwotoki i wiewiórki*, Poznań: WBPi-CAK 2021.
- Kunce A., *Dotknięcie węgla* [w:] A. Kunce, Z. Kadłubek, *Mysleć Śląsk*, Katowice: Wydawnictwo UŚ 2007.
- Kutz K., *Piąta strona świata*, Kraków: Wydawnictwo Znak 2010.
- Kuźnik G., *Terra nigra* [w:] *Pierony. Górny Śląsk po polsku i niemiecku*, red. D. Kortko, L. Ostałowska, Warszawa: Agora SA 2014.
- LeMenager S., *The Humanities after the Anthropocene* [w:] *The Routledge Companion to the Environmental Humanities*, eds. U.K. Heise, J. Christensen, M. Niemann, London–New York: Routledge 2017.
- Levi P., *Węgiel* [w:] *idem, Układ okresowy*, przeł. Z. Koprowska, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2011.
- Lewandowski R., *Wszystko to węgiel (a reszta jest milczeniem)* [w:] B. Topor, *Wszystko to węgiel (carbon is all)*, Katowice: Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach 2019.
- Lipowczan H., *Za siedmioma haldami*, Katowice: Wydawnictwo „Śląsk” 1965.
- Macnaghten P., Urry J., *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, przeł. B. Baran, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2005.
- Molyneaux M.L., *Kult ziemi*, przeł. R. Gołędowski, Warszawa: Świat Książki 1997.
- Oneiron. Ein esoterisch Künstlerkreis aus Kattowitz. Ezoteryczny krąg artystów z Katowic*, Hrsg. P. Mraß et al., Katowice: Wydawnictwo KOS 2006.
- Oslislo-Piekarska Z., *Nowi Ślązacy. Miasto, dizajn, tożsamość*, Katowice: Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach 2015.
- Pacewicz K., *Fluks. Wspólnota płynów ustrojowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2017.
- Pietrzak T., *Ujęcie 4* [w:] *idem, Umlauty*, Szczecin–Bezrzecze: Wydawnictwo FORMA. Fundacja Literatury im. Henryka Berezzy 2014.
- Pietrzak T., *Ujęcie 6* [w:] *idem, Umlauty*, Szczecin–Bezrzecze: Wydawnictwo FORMA. Fundacja Literatury im. Henryka Berezzy 2014.
- Pietrzak T., *Ujęcie 8* [w:] *idem, Umlauty*, Szczecin–Bezrzecze: Wydawnictwo FORMA. Fundacja Literatury im. Henryka Berezzy 2014.
- Pietrzyk-Sokulska E., *Oddziaływanie górnictwa i przeróbki węgla kamiennego na środowisko przyrodnicze* [w:] *Surowce mineralne Polski. Surowce energetyczne. Węgiel kamienny, węgiel brunatny*, red. R. Ney, Kraków: Wydawnictwo Centrum PPGSMiE PAN 1996.

- Podgórcy B. i A., *Mitologia śląska. Przywiarki ślonskie. Leksykon i antologia śląskiej demonologii ludowej*, Katowice: Wydawnictwo KOS 2011.
- Poprzeczka M., *Kuźnia. Mit – alegoria – symbol*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1972.
- Pszoniak J., *dwaścicość* [w:] *idem*, *Chyba na pewno*, Stronie Śląskie: Biuro Literackie 2019.
- Pszoniak J., *przegub* [w:] *idem*, *Chyba na pewno*, Stronie Śląskie: Biuro Literackie 2019.
- Pszoniak J., *ulica wytrwałych* [w:] *idem*, *Chyba na pewno*, Stronie Śląskie: Biuro Literackie 2019.
- Radwan, *Rudy, kuźnice i huty żelaza w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne 1963.
- Raport Bernheimera, 1993. Komparatystyka na przełomie wieku*, przeł. M. Wzorek [w:] *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki*, red. T. Bilczewski, Kraków: Wydawnictwo UJ 2010.
- Rubenstein M., *Petrocriticism* [w:] *Futures of Comparative Literature. ACLA State of the Discipline Report*, eds. U.K. Heise *et al.*, London–New York: Routledge, Taylor & Francis Group 2017.
- Sloterdijk P., *Co się zdarzyło w XX wieku?*, przeł. B. Baran, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia 2021.
- Sławek T., *Literatura porównawcza: między lekturą, polityką i społeczeństwem*, „Post-scriptum” 2004–2005, nr 2–1 (48–49).
- Szatters D., *Proces* [w:] *idem*, *Szychta*, Katowice: Wydawnictwo „Śląsk” 2017.
- Szeman I., *On Petrocultures. Globalization, Culture, and Energy*, Morgantown: West Virginia Press 2019.
- Topor B., *The Last Supper (C-14)* [w:] *idem*, *Wszystko to węgiel (carbon is all)*, Katowice: Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach 2019.
- Waniek H., *Opis podróży mistycznej z Oświęcimia do Zgorzelca 1257–1957*, Kraków: Wydawnictwo Znak 1996.
- Węgiel kamienny* [hasło] [w:] *Encyklopedia techniki. Metalurgia*, red. J. Czermiński, Katowice: Wydawnictwo „Śląsk” 1978.
- Żylińska J., *Czy mamy bać się końca świata? Afekt, geologia i posthumanizm jako wyznaczniki nowego horyzontu w humanistyce* [w:] *Kultura afektu – afekty w kulturze. Humanistyka po zwrocie afektywnym*, red. R. Nycz, A. Łebkowska, A. Dauksza, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN Wydawnictwo 2015.